

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kopiejek.
Za odosłenie do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.



OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 2 strony 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 20 kop. Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop

GAZETA ŁÓDZKA

ORGAN POSTĘPOWO-NARODOWY.

PONIEDZIAŁEK, 8 Lutego 1915 r

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — No 26.

Ostatnie wiadomości

Wielka Kwatera Główna.

7 lutego.—Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Na południowy wschód od Ypern zdobyliśmy francuski rów strzelecki i wzięliśmy przytem 2 angielskie karabiny maszynowe.

Na południe od kanału pod La Basee, wtargnął nieprzyjaciel w jeden z naszych rowów strzeleckich, walka tam jeszcze się toczy.

Poza tem na obydwóch widowniach wojennych, oprócz walk artyleryjskich, nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

BERLIN, 7 lutego. (Urzędowo). Jego Cesarska Mość odwiedził wczoraj śląską obronę krajową w jej rowach strzeleckich pod Gruszczyńcem, na wschód od Włoszczowy.

KONSTANTYNOPOL, 6 lutego. Wielki sztab generalny donosi: Nasze strażnice przednie dotarły do okolic na wschód od kanału Sueskiego i odparły atak awangardy angielskiej na kanał.

Przy tej sposobności wywiązały się walki w okolicy Ismailia i Kantary; walki te jeszcze trwają.

Kairo zagrożone.

BERLIN. Medjolańskie „Unione“ donosi z Kairo, iż władze angielskie, oraz część egipskich udały się do Aleksandrii.

Znaczniejsza część dworu nowego Kedywa również przeniosła się do Aleksandrii.

Poselstwa rosyjskie oraz francuskie wyjechały z Kairo do Aleksandrii.

Zamożniejsza ludność poczyna opuszczać Kairo i udaje się do miast położonych nad morzem Śródziemnym, albowiem panuje obawa, że Turcy posuną się naprzód na Kairo, które obecnie jest przez Anglików fortyfikowane.

Wylądowanie wojsk angielskich we Francji.

HAMBURG. „Hamburger Nachrichten“ donoszą z Hawru: Wylądowanie wojsk

angielskich rozpoczęło się 15 stycznia i trwa dotychczas bez przerwy. Dziennie jest lądowanych: od 3000—4000 żołnierzy. Okręty transportowe angielskie przychodzą z Portsmouthu.

Wysiedlanie Niemców.

WARSZAWA. „Warsz. Dniew.“ donosi: Głównodowodzący armją rosyjską zarządził wysiedlenie kolonistów niemieckich z gubernji płockiej.

Wobec tego, iż Niemcy otrzymali rozkaz opuszczenia gubernji w ciągu sześciu dni, wiele rodzin wyjechało do przeznaczonych im miejscowości w środkowych gub. Rosji.

Lotnicy nad Warszawą.

BERLIN. Times donosi z Warszawy pod datą 28 stycznia: W ostatnich dniach Warszawa codziennie miała napowietrznych gości a w nocy na czwartek kilku lotników przeleciało nad miastem. Po południu o godz. 3, w porze, w której się zwykle zjawiają lotnicy, przybyły z zachodniej strony dwa „gołębie“ i szybowały nad miastem. Jedną bombę rzucono na Krakowskiem Przedmieściu, niedaleko hotelu „Bristol“. Upadła na hotel Saski, gdzie wybiła wszystkie okna i zniszczyła szczyt budynku. Z ludzi nikt nie poniósł szkody. Wzleciał potem rosyjski dwupłatowiec, aby niemieckie „gołębie“ zwalczyć. „Gołębie“ jednak, bez skutku ostrzeliwane przez artylerię rosyjską, która nie chcąc, aby kule spadały na miasto, nie mogła strzelać swobodnie, uleciały dalej. Przepisów, dotyczących oświetlenia miasta, surowo się przestrzega. O godz. 11 całe miasto pogrążone jest w ciemnościach. Loty „gołębi“ nie budzą dziś już w Warszawie nadzwyczajnej ciekawości. Ludzie już nawet nie uciekają, widząc nad głowami aeroplany.

Dzieło na czasie.

II.

Moltke w swych pamiętnikach przypuszcza, że nie powtórzy się wojna 30-letnia, ani 7-letnia, mimo to przecież potrwa długo; zdaniem generała Lee'ra najmniej do dwóch lat. Walne bitwy będą zjawiskiem rzadkiem, będą głównie walki o pozycje obronne, ważną rolę odegrają okopy (jak to stwierdzają rowy strzeleckie), linja bojowa wobec milionowych armji rozciągnie się na długiej przestrzeni. O zwycięstwie rozstrzygnąć może wyczerpanie jednej ze stron wojujących.

I jakież będzie wynik tych krwawych zapasów? czego Europa— pyta się Bloch— spodziewać się może od przyszłej wojny? Odpowiedź brzmi posępnie. Ruina, głód, nędza materialna i moralna, choroba, słowem zniszczenie, upadek, z którego skorzysta Ameryka, aby się wybić na czoło wszechświata.

W rozdziale, poświęconym zagadnieniu wiecznego pokoju w literaturach narodów kulturalnych, mamy zestawienie stronników i przeciwników wojny wśród uczonych, wojskowych, publicystów, poetów powieściopisarzy i artystów. Walczą tu sprzeczne sobie poglądy.

Xavier de Maistre nazwał „cywilizację rośliną, która dla dobrego wzrostu potrzebuje podlania krwią“. Hegel powiada, że „wojny odświeżają ludzkość, podobnie jak burze chronią morze od zgnilizny“. V. Cousin sądzi, że wyrzec się wojny, znaczy wyrzec się zarazem postępu. Feldmarszałek Moltke głosi: „wieczny pokój — to mrzonka, a przy tem mrzonka nie zawsze piękna. Wojna to warunek naturalny ustawionego przez Boga porządku na świecie. Ona to rozwija w człowieku najpiękniejsze strony jego duszy: męstwo, oddanie się sprawie ogółu i gotowość do poświęceń“. Gdy dla stronników wojny wojna jest zjawiskiem nieuniknionem, naturalnem i dobroczynnem, w oczach stronników pokoju przedstawia się ona w zgoła innym świetle. Karol Richet, psycholog, uważa wojnę jako tryumf siły i gwałtu, protest przeciw prawu. Molinari, znany ekonomista belgijski twierdzi, że wojna w dzisiejszych czasach bynajmniej nie jest warunkiem koniecznym do utrwalenia i rozwoju cywilizacji.

Jako zwolennik pokoju występuje Fryderyk Passy, malując grozę współczesnej wojny: „Prawdę mówiąc, człowiek obecnie już nie wojuje, ale poprostu kieruje narzędziami niszczącymi. Nim armje zdolają spojrzeć na siebie, współczesna, przejmują-

jąca grozą technika wojenna zamieni je w kałużę krwi i strzępki ciał“.

Przeciw wojnie w pismach swych występują August Comte, Wiktor Hugo, Tolstoj, Zola, baronowa Suttnerowa, Juljusz Claretie, wogóle szereg wybitnych pisarzy. Ciekawie brzmi sąd o wojnie Wiktora Hugo: „W wieku 20-ym ludzie z trudnością będą znajdowali różnicę między zwycięskim dowódcą, a zbroczonym krwią rzeźnikiem. Będą patrzyli na pola bitwy z takim uczuciem, z jakim my oglądamy obecnie miejsca, gdzie w osiły się niegdyś stopy inkwizycyjne. Pokój — to Bóg; pokój — to karmiciel narodów. Zajmijmy miejsce wśród obywateli w wszystkich krajach, albowiem jedna tylko walka powinna istnieć na ziemi: współzawodnictwo w dążeniu do postępu. Narodem wieku 20-go będzie cała wielka Europa, a następnie cała ludzkość“.

Niemniej w czarnych barwach przedstawia przyszłą walkę narodów Juljusz Simon, były minister i pisarz francuski: „Ziemia wyniszczona, ród ludzki zginął. Straszny pożar, rozniecony na rozkaz wodzów udoskonalonemi sposobami techniki wojskowej, żywiołową potęgą ogarnął wszystko, co ludzkość stworzyła w ciągu wieków pracą usilną, nauką i sztuką. Po takiej wojnie nie ocaleje ani jedno narzędzie pracy, ani jeden pług, wrzeczono, książka. Pozostaną tylko omentarze. W porównaniu z tą wojną, wojny napoleońskie będą się wydawały igraszkami“.

Malując grozę i skutki wojny, niemniej zwolennicy pokoju zdawali sobie sprawę, że nadzieje, aby idea wiecznego pokoju urzeczywistniła się w niedalekiej przyszłości, uważać trzeba za mrzonkę. Liczono się z tem, że raczej „wojna sama usunie wojnę“. Według obliczeń na 3357 lat było tylko 227 lat pokoju a 3130 lat wojny. Wojna była więc żywiołem normalnym. Dopiero w ostatnim stuleciu, zwłaszcza w ostatnich jego dziesiątkach, zaczęły się coraz silniej podnosić głosy, aby na miejscu wojny, pokój stał się normalnym żywiołem ludzkości.

Do gorących bojowników tej idei należał Jan Bloch, autor „Przyszłej wojny“ i założyciel muzeum Pokoju w Lucernie.

Z ziem Polskich.

Z Galicji.

Marszałek krajowy Galicji dr. Niezabitowski odbył podróż po Galicji zachodniej celem naocznego przekonania się o potrzebach kraju.

Ks. biskup Pelczar w Rzymie.

Biskup przemyski, ks. Pelczar, był u Ojca św. na posłuchaniu i konferował z kardynałem sekretarzem Gasparim, przedstawiając stan obecny diecezji galicyjskich.

Jak donoszą, Watykan jest jak najżywczej usposobiony dla Polski, tak strasznie znękaną obecną wojną, a Ojciec św. pragnie gorąco przyjść jej z pomocą. Starania Watykanu, aby rząd rosyjski wypuścił na wolność metropolitę ks. Szepiłyckiego, przynajmniej do Kanady, gdzie są parafje unickie i aby powstrzymywał propagandę prawosławia w Galicji, nie odniosły dotąd skutku. Pozwiono tylko metropolicie ks. Szepiłyckiemu przyjmować Komunię św. według obrządku łacińskiego w katolickim kościele w Kursku, nie wolno mu jednak odprawiać Mszy św.

Delegat papieski dla Galicji.

„Prager Tageblatt“ dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, że Papież, wobec wiadomości z Galicji, jakie na drodze

pełnej doszły do Rzymu, donoszących o na wracaniu gwałtem całych wsi na prawosławie, postanowił zamianować dla Galicji osobnego legata papieskiego.

Ś. p. Władysław Szerner (ojciec).

W pierwszych dniach stycznia r. b. zmarł w Unterhaching pod Monachjum znów jeden z wybitnych członków kolonii polskich artystów malarskich i to najdawniejszych, gdyż już od r. 1865 stale w tem mieście przebywał.

Władysław Szerner urodził się 3-go czerwca 1836 r. w Warszawie, gdzie ojciec jego zajmował posadę w wydziale górniczym. Kształcił się w instytucie szlacheckim, a w r. 1856 wstąpił do szkoły sztuk pięknych i należał do ostatniej generacji, która tę szkołę przed jej zamknięciem w roku 1862 ukończyła. Już w r. 1860 jako uczeń tej szkoły umieszczał swe rysunki w „Tygodniku Illustr.“ Uczestnik w powstaniu 1863 roku, musiał wyjechać za granicę, został aresztowanym i przez jakiś czas uwięzionym w Austrii. W r. 1865 dostał się do Monachjum, gdzie się zapisał do akademii, po ukończeniu której (1870) pracował samodzielnie, wypuszczając w świat wiele obrazów, które się przedostały głównie do zbiorów prywatnych niemieckich, angielskich i amerykańskich.

W r. 1894 na wystawie lwowskiej został odznaczony medalem srebrnym za obraz „Lisowczycy“.

Restauracja Wawelu.

Czytamy w „Czasie:

Wśród ciężkich warunków przyszło naszemu wydziałowi krajowemu układać budżet na rok 1915. Źródła dochodów kraju znajdują się w opłakanym stanie. Dodatki do podatków wpływają skąpo, i to z ograniczonych terytorjów kraju, tak samo inne opłaty i dochody krajowe. Wobec tego ujrzał się wydział krajowy w smutnej konieczności skreślenia z budżetu r. 1915 wszystkich subwencji i wydatków, nie opartych na ustawach.

Zatrzymano wszakże subwencję 100,000 koron na restaurację Wawelu.

Wydział krajowy, uchwalając tę kwotę, postanowił, o ile sytuacja wojenna pozwoli, prowadzić dalej wielkie i drogie narodowi dzieło restauracji Wawelu zaraz z nastaniem wiosny, a architekt Sowiński otrzymał polecenie przygotować szczegółowe plany dalszych robót, wynikających z ogólnego programu restauracji Wawelu.

Postanowienie wydziału krajowego, co do nieprzerwywania restauracji Wawelu, powita naród z uczuciem prawdziwego zadowolenia.

† Sp. Juljan Fuchs.

wybitny przedstawiciel kupiectwa polskiego w Warszawie, współwłaściciel znanego domu handlowego pod firmą „Franciszek Fuchs i Synowie“, zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 70, dnia 19 stycznia. Nieboszyk, zajmował w ostatnich latach stanowisko prezesa Resursy Kupieckiej.

Ceny maksymalne w Warszawie.

I w Warszawie ustanowiono na najniezbędniejsze artykuły spożywcze ceny maksymalne, które magistrat warszawski ustanowił a zastępczy generał-gubernator warszawski w dniu 16 stycznia zatwierdził. Odnośne obwieszczenie brzmi następująco:

Ceny detaliczne: Mąka pszenna wyższego gatunku (funt) 7 i pół kopiejki; mąka pszenna niższego gatunku 6 i pół kopiejki; mąka żytnia pyłowa 7 kop.; mąka razówka 4 i pół kop.; chleb pyłowy 7 kop., chleb razowy żytni 4 i pół kop.; chleb

pszemno-żytni 5 i pół kop.; bułki pszenne 12 kop.; kasza perłowa 8 kop.; kasza jęczmienna 6 kop.; groch „Wiktorja“ 6 kop.; ziemniaki 1 kop.; sól kuchenna 2 i pół kop.; cukier rafinowany 18 kop.; cukier-kryształ 15 kop.; mięso wołowe 28 kop.; cielęcina 30 kop.; baranina 22 kop.; wieprzowina 26 kop.; słonina 30 kop.; tłuszcz czysty 22 kop.; tłuszcz wewnętrzny 15 kop.; masło solone 60 kop.; węgiel kamienny z dostawą pud 44 kop.; natta (litr) 14 kop., (garn. ros.) 46 kop.; koks pud 40 kop.; tefl pud 35 kop., mydło 1 gat. 22 kop.; świece stearynowe 40 kop.; drzewo w szczapach na stacji u handlujących pud 32 kop., z dostawą 35 kop.; drzewo rąbane: u handlującego, pud 38 kop., z dostawą pud 41 kop.

Zgodnie z obowiązującym postanowieniem głównego naczelnika zaprowiantowania armji północno-zachodniego frontu winni sprzedazy powyżej wyszczególnionych przedmiotów po cenach wyższych niż w taksie, ulegają zamknięciu w twierdzy lub w więzieniu na czas do 3 miesięcy lub karze pieniężnej do 3000 rubli.

Kronika polityczna.

Odnaczenie.

Cesarz Wilhelm nadał 21 rezerwistom batalionu strzelców za męstwo okazane w walkach pod Łodzią trupią głowę, jako oznakę na czapkach i chorągwi. Oprócz tego otrzymał batalion szewrony gwardji i zostanie nadal, jako batalion aktywny.

Ofenzywa w Galicji.

Medjolańskie „Secolo“ zamieszcza wiadomość z Warszawy, iż punkt ciężkości walk na wschodzie, przeniesiony został obecnie z Królestwa Polskiego do Galicji, gdzie skoncentrowała Austria znaczne siły, by móż rozpocząć energiczną ofenzywę.

Milowolna humorystyka wojenna.

„Warszawska Myśl“ z 4/17 stycznia pisze pod nagłówkiem „Sokoli Polscy w Łodzi“.

„Mieszkańcy, którzy uciekli z Łodzi, opowiadają o gospodarce Sokołów polskich, którzy teraz stali się panami miasta. Ochronę miasta poruczono tym Sokołom, skutkiem czego mieszkańcy silnie cierpią. Jak uprzykrzone muchy kręca się oni po całym mieście, odrywają wszędzie rewizje szpiegują, oszukują i rabują.“

Komendant niemiecki miasta obiecał za schwytanie wroga Niemiec 10 mk, a Sokoli starali się oto usilnie. W tych dniach aresztowano całą rodzinę, na mocy denuncjacji Sokoła. Sokoli, pełniący służbę policyjną, pobierają na siebie podatki, wyznaczone przez komendanta i oficerów sokolich.

Z szeregu niesłychanych wypadków wymienić należy zwłaszcza jeden, który wydarzył się kilka dni przed świętami na jednej z głównych ulic. Trzech pijanych Sokołów urządziło w restauracji burdę i nie chcieli zapłacić należności. Z żartów podpalili w końcu jednopiętrowy budynek restauracyjny. Stąd powstał w mieście wielki popłoch, tem większy, że w Łodzi nie istnieje straż ogniowa, a komendant mimo wszelkich próśb odmówił pomocy wojskowej, mówiąc: „Macie waszych Sokolów, niechaj oni ogień ugasa!“

Na odpowiedź, że Sokoli sami wznieśli ogień i że wieczorem są oni już wszyscy pijani, uśmiechnął się komendant i odparł: „Tak, ja wam wierzę. Z was przemawia tylko nienawiść do nas, do Niemców. Ludziom, którzy okłamują swój rząd

prawowity, nie mogą udzielić pomocy. Podczas gdy toczyły się układy o udzielenie pomocy, spłonął zupełnie dom jednopiętrowy, a z nim stara nłomna kobieta, która tam mieszkała.

Do obowiązków Sokolów należy również tzw. egzekucja czwartkowa. Co czwartek, po godz. 2 po poł., odbywa się na placu publicznym, karanie mieszkańców chłostą.

Chłostą każe się głównie za drobne przestępstwa, np. za przechadzkę na ulicy po godz. 9 wieczorem. Sokoli nie oszczędzają kobiet ani dzieci, ale wielu osobom udaje się wykupić za pomocą korupcji.

Tyle „Warszawska Mysł”. Dalszą opowieść z Tysiąca jednej nocy podamy w jednym z numerów następnych.

Polacy w wojsku francuskim.

Tragizm naszego położenia sprawia — jak wiadomo — że rodacy nasi służą w wojskach z jednej strony niemieckim i austriackim a z drugiej w walczącym przeciwko nim wojsku rosyjskiemu. A są nawet polacy w wojsku francuskim, polscy wychodźcy lub ich synowie, którzy mają obywatelstwo francuskie. Nazwiska tych polaków — nie bardzo zresztą licznych — podaje dwutygodnik polski Polonia, wychodzący w Paryżu. W jednym z ostatnich numerów pismo to podaje w tym względzie nazwiska następujące:

Dr. Roland Stempowski, służy jako lekarz starszy w szpitalu tymczasowym w Hawrze; dr. Dziewoński, jako inspektor lekarski armji w Amiens; Józef Tadeusz Matuszewski, jako infirmier w szpitalu tymczasowym w Bordeaux; Józef Miłkowski, syn T. T. Jeża, jako sierżant w legji cudzoziemskiej; Mieczysław hr. Orłowski, jako infirmier w szpitalu w Pau.

Jednocześnie Polonia podaje wiadomość o zgonie kapitana 239 pułku piechoty francuskiej, Marcelego Stempowskiego, który raniony odłamkiem pocisku pod Verdun, zmarł wskutek ran w szpitalu w Montreau.

Przygnębienie we Francji.

Francuskie pisma katolickie wyrażają zdumienie z powodu tego, iż rząd kazał w Paryżu w niedzielę skonfiskować kartki z modlitwą o pokój, ułożoną przez Papieża. Dopiero po uspokajającym zapewnieniu ks. kardynała Amette, że katolicy francuscy modlić się będą tylko o pokój po zwycięstwie Francji, oddano tekst modlitwy papieskiej do użytku publicznego. Postępowanie rządu dowodzi dostatecznie obawy władz przed skłonnością do pokoju wśród szerokich warstw lud francuskiego.

Przygnębienie panuje także na giełdzie paryskiej, gdzie 3-procentowa renta francuska spadała w dalszym ciągu w kursie. Warto również zaznaczyć, że papiery rosyjskie na giełdzie paryskiej nie mogą się utrzymać. Sprawozdawcy giełdowi dzienników paryskich oświadczają, że koła finansowe wyczekują z upragnieniem rezultatu konferencji ministrów finansów Francji, Angli i Rosji, która obecnie odbywa się w Paryżu.

Przymusowy pobór Belgijczyków.

Z Paryża i Londynu donoszą równocześnie, że tak we Francji jak w Anglii zaciągają przymusowo do wojska wszystkich zbiegów belgijskich w wieku od 18 do 30 roku i wysyłają ich natychmiast na pola ćwiczeń. W Paryżu zgromadził prefekt Sekwany Belgijczyków w koszarach pod pretekstem, że ma im coś ważnego do oświadczenia i nie wypuścił ich więcej, choć bardzo energicznie protestowali przeciwko takiemu postępowaniu. Podobnie działo

się w Londynie i innych miastach angielskich.

Skandale wojskowe w Rosji.

Pisma warszawskie donoszą: W ostatnim czasie mnoży się ogromnie liczba tych, którzy kaleczą się sami, aby uniknąć służby wojskowej. Wydano więc rozkaz, aby wszystkich z resztą zdrowych ludzi brano do wojska, jeśli nie mają innych kalectw, jak brak palcy lub zębów.

„Russkoje Słowo” donosi z Tuły: Oszukańcze uwalnianie się od służby wojskowej przybiera rozmiary skandalu pamińskiego. Aresztowano wielką liczbę osób z kół lepszych, pomiędzy nimi fabrykantów, radców miejskich, właścicieli domów, jako też głównych winowajców z wojskowej komisji poborowej. Codziennie wychodzą na jaw nowe zbrodnie. To samo pismo donosi z Kurska: Marszałka szlachty Makowa, przywódcę „istotnych”, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Komisja, pozostająca pod jego kierownictwem, dopuściła się ciężkich sprzeniewierzeń podczas zakupu koni dla wojska.

Monopol na herbatę w Rosji.

Członek rady rosyjskiego ministerjum skarbu, Migulin, opracował projekt monopolu na herbatę, jako nowego źródła dochodów państwa. Projektodawca wychodzi z tego założenia, że obecnie stopy podatkowe na różne gatunki herbaty są bardzo nierównomierne, a najwięcej opodatkowane są niższe gatunki herbaty.

Firmy prywatne sprzedają ludności herbatę po bardzo wysokich cenach i przytem otrzymuje ona nie właściwą herbatę, ale jej surogat. Zdaniem p. Migulina, państwo będzie miało możność zniesienia ceny herbaty, zwłaszcza niższych gatunków.

Czysty dochód z monopolu na herbatę według obliczenia p. Migulina przyniesie państwu 244,000,000 rubli, gdy tymczasem obecnie do kasy skarbowej wpływa z pobieranych opłat celnych około 70,000,000 rubli rocznie.

Projekt rozpoznawany już jest w ministerjum skarbu.

Bezrobocie górników w Anglii.

Jak donoszą pisma rotterdamskie z Londynu, 50,000 górników okręgu węglowego Westyorkshire zgodziło się przystąpić do ogólnego strajku, który ma wybuchnąć 15 lutego.

Jedenaście „zaginionych” okrętów.

„Tagliche Rundschau” donosi z Rotterdamu: Angielski zarząd portowy w Hull ogłasza, iż w czasie od 15 grudnia do 15 stycznia „zagięło” na morzu Północnym 11 okrętów.

Dalsze ogłoszenia zarządu portowego z dnia 23 stycznia zostały przez cenzurę angielską wzbronione.

Rzekoma pożyczka Rumunji.

Z Francji puszczono pogłoskę, że Rumunja zaciągnęła w Londynie pożyczkę w kwocie 375 milionów franków. Wiadomości tej zaprzecza stanowczo urzędowa bukareszteńska „Agence Roumaine”. Zaprzeczenie to kładzie kres tendencyjnym pogłoskom, według których Rumunja za pieniądze angielskie przyłączyć się miała do mocarstw trójporozumienia i napaść na Austro-Węgry.

Zjazd królów rumuńskiego i bułgarskiego.

Zjazd królów rumuńskiego i bułgarskiego jest już rzeczą zasadniczo postanowioną. Odbyć się ma w czasie najbliższym na terytorjum rumuńskim. Zjazd ten, przy którym towarzyszyć będą królom ich ministrowie spraw zagranicznych jest nowym zamiennym symptomem w układaniu się stosunków bałkańskich na niekorzyść Rosji.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Z sekcji szkolnej.

Na posiedzeniu Sekcji Szkolnej rozpatrywano sprawę unormowania godzin pracy w szkołach miejskich. Przedstawiciele nauczycielstwa oznajmili, że prawie we wszystkich szkołach lekcje trwają od godz. 9-ej rano do 1-ej po poł. Ustalono jako normę, że ilość godzin wykładowych ma wynosić 4 godz. dziennie. Wykłady winny trwać od 8^{1/2} do 12^{1/2}, a od marca od 8-ej do 12-ej.

Postanowiono uruchomić szkoły przy ul. Miłsza nr. 50 i przy ul. Wodnej nr. 3. Na skutek podania Tow. Jedność z d. 30 stycznia, rozpatrzono sprawę otworzenia na Kozinach 4 dodatkowych kompletów dla dzieci analfabetów. Na Kozinach zgłosiło się 399 dzieci analfabetów, których dla braku miejsc szkoły nie przygarniają. Po rozważeniu sprawy zdecydowano otworzyć na Kozinach 4 komplety dla dzieci analfabetów i prosić Tow. „Jedność” o udzielenie dla tych kompletów lokalu.

Przyjęto do wiadomości uchwałę Głównego Komitetu, na mocy którego Komisjom Szkolnym Bałut, Radogoszcza i Zurbardzia udzieloną została pożyczka na prowadzenie szkół w sumie około 4,000 rb. i pod warunkiem, że szkoły te podlegać będą pieczy Sekcji Szkolnej.

Zebrań lokatorów.

(M) Przez grono osób zwołane zostało w dniu wczorajszym w lokalu Sali Angielskiej zebranie lokatorów, w którym przyjmowało udział przeszło 600 osób.

Obradom przewodniczył p. adwokat H. Feil, który w przemówieniu swym zaznaczył cel zebrania.

Zasadniczym dążeniem zebranych winno być wynalezienie pewnego środka, w celu polubownego załatwienia z kamienicznikami sprawy komornianej.

P. Samuel Herszberg nawołuje do zjednoczenia się z powstającym tow. „Lokator”, by wspólnie dla dobra lokatorów pracować i proponuje wybór komisji, która zajmę się ma tą sprawą oraz wejść w porozumienie z Komitetem Obywatelskim, by gmatwającą się coraz bardziej sprawę płacenia komornego, ostatecznie wyłonić.

Następnie przemawia cały szereg mówców, którzy zaznaczają, iż postępowanie kamieniczników oraz komisji prawnych wywołuje najżywszy protest.

Wobec tego, iż przy roztrząsaniu spraw komornianych w sądach milicyjnych nie przyjmują zupełnie udziału przedstawiciele lokatorów, p. Billauer proponuje, aby przy tego rodzaju sprawach, zasiadywali również i lokatorowie, by móc bronić swych interesów.

Wreszcie przystąpiono do wyboru delegacji, która w dniu dzisiejszym uda się do Komitetu Obywatelskiego.

Delegacja ta, której udzielono pewne dyrektywy, zda sprawozdanie ze swego posłannictwa na zebraniu środowem Tow. „Lokator”.

Do delegacji wybrano p.p.: Feila, Garlikowskiego, Herszberga, Billauera, Saligowskiego, Zilbera, Semmla i Poławskiego.

Podziękowanie Bykur-cholim.

W ciągu miesiąca stycznia r. b. Towarzystwo otrzymało następujące ofiary:

Od Banku Handl. W-m. Landau	150.—
WP. D-ra Rotszpana	51.—
„ D. Goldbluma	18.—
„ D-ra Prechnera	11.50
„ Ignacego Cohna	9.—
„ D-ra H. Kohna	5.—
„ D-ra Wolfsohna	5.—

„ D-ra Steinberga	5.—
„ D. Hurwicza	2.50
„ E. Sieradzkiego	2.—
„ D-ra Donchina	1.40
„ S. Reicherta	1.08
„ I. M. Glücksmana	1.—
„ N. N.	1.—
„ A. I. Rzeszkowskiego	1.—
„ S. Milgroma	1.—

Razem rub. 265.48

W imieniu obdarowanych ubogich chorych składa Szanownym Ofiarodawcom szczerze podziękowanie.

Benefis p. Szajera.

Jak się należało spodziewać, teatr Polski wczoraj był wypełniony po brzegi. Benefis p. Szajera powiódł się pod każdym względem. Liczne zebrana publiczność oklaskiem nagrodziła dobre wykonanie „Wesele Fonsia“.

Benefisant otrzymał podarunki i kwiaty, — a publiczność opuściła teatr z przeświadczeniem, że warto popierać zjednoczonych artystów, bo staranną grą i wystawą sztuki coraz bardziej zjednywają sobie widzów.

Z Tomaszowa.

Stan, z powodu wojny, jest w Tomaszowie dość krytyczny.

Utworzony Komitet Obywatelski czyni starania, by zaradzić panującej nędzy.

Komitet składa się z 15 osób z różnych sfer ludności, mimo to, Komitet Obywatelski, kooptuje w celu pomocy i innych obywateli.

Szczególnie czynna jest sekcja udzielania zapomóg biedniejszej ludności.

Większe fabryki wydają swym robotnikom tygodniowe zapomogi.

Liczba potrzebujących pomocy z dniem każdym wzrasta, wówczas gdy środki powoli wyczerpują się.

Ostatnio Komitet postanowił wydawać ludności obiady, zamiast udzielania produktów. W tym celu zorganizowano 2 kuchnie, które w miarę potrzeby rozszerzane będą.

Istnieją pozatym poszczególne komisje, jak narzykąd prawna, która rozpatruje rozmaite zaręgi oraz sprawy sądowe.

W ostatnich czasach, szczególnie było dużo spraw komornianych.

Czynności Milicji objęta straż ogniowa. Zadanie straży jest uciążliwe, zostaje jednak wypełniane ku zupełnemu zadowoleniu ogółu.

Drożyzna w mieście, z powodu braku produktów, jest znaczna, wobec tego Komitet Obywatelski postanowił zwrócić się do władz różnych miast, by pozwoliły na przywożenie produktów spożywczych do Tomaszowa.

Wykrycie kradzieży.

W nocy z 31 stycznia na 1 lutego niewiadomi złoczyńcy włamali się do tkalni udziałowej w Zgierzu i skradli znaczną ilość przędzy kamarnowej, oraz pasy z kilkunastu warsztatów tkackich, na ogólną sumę około 600 rb.

Milicja zgierska, prowadząc w sprawie tej energiczne śledztwo, wykryła onegdaj 18 paczek przędzy i część pasów u niejakiego Erlanda na Przybyłowie pod Zgierzem.

Tam też aresztowano sprawców kradzieży Franciszka Pietrzykowskiego i Edwarda Barczewskiego, których osadzono pod kluczem.

Zduńska Wola.

Miejscowa sekcja prowiantowa zwróciła się do władz o zezwolenie sprowa-

dzenia węgla kamiennego z Niemiec koleją. Prośbie tej zadośćuczyniono i należy sądzić, iż w najbliższych dniach nadejdzie pierwszy transport węgla, które zostaną rozsprzedane pomiędzy ludnością po niskich cenach.

C U D.

Wszyscy wiemy, jaką straszną plagą byli dla nas sędziowie rosyjscy. Składało się na to dużo powodów, z których pozwolę sobie przytoczyć kilka ważniejszych:

1) Sędziowie ci nie rozumieli nas, myśmy nie rozumieli ich.

2) Sędziowie ci nie znali ani naszych praw, ani naszych zwyczajów. Urzędowy tekst naszego prawa jest francuski; przetłumaczyć go na polski lub rosyjski jest niemożliwe ze względu na brak odpowiednich wyrazów i zwrotów. Te tłumaczenia, które są, są tylko parodią oryginału. Otóż sędziowie rosyjscy w obrzymiej większości nie widzieli nawet nigdy tekstu praw, według których sądzili, a zadawali się powierzchownym przeważnie zaznajomieniem się z tłumaczeniami.

3) W zasadzie ci sędziowie, przy rozpatrywaniu spraw powinni byli kierować się wyłącznie okolicznościami sprawy, przepisami prawa i sumieniem. Ale w rzeczywistości grał tu rolę jeszcze jeden czynnik: oto insygnacje państwowe wydawały niezliczoną ilość instrukcji i cyrkularzy, częstokroć przeciwnych prawu i przeważnie podyktowanych tak zwanym interesem państwowym, a właściwie, interesem rządzącego stronnictwa. Jak słusznie się wyraził jeden z posłów w Dumie, w Rosji wszystko jest podporządkowane interesom ochrony. Sędziowie ślepo się śluchali tych instrukcji ze względu na swoją karierę służbową.

4) Rosyjski człowiek był w kraju tułtejszym tabu. Jeżeli popełnił nawet ciężkie przestępstwo względem tuziemca, to zwykle wykrywał się sianem; przeciwnie polak za najdrobniejsze uchybienie względem rosjanina ulegał częstokroć strasznym represyjom. Sam znam wypadek, kiedy pewien obywatel ziemski, który uderzył w twarz swego sąsiada rosjanina, za ciągłe pisanie denuncjacji, przesiedział półtora roku w więzieniu prewencyjnym, pod zarzutem usiłowania zabójstwa, chociaż odrazu było ustalone, iż nie miał przy sobie żadnej broni.

Otóż dzięki niezmiordowanej działalności komisji prawnej i t. z. sądów obywatelskich, stał się cud.

My, Polacy, którzy dzielimy się prawie na tyle stronnictw, co głów, którzy dotychczas nigdy nie mogliśmy się porozumieć nawet co do najżywoźniejszych podstaw naszego bytu narodowego, osiągnęliśmy nareszcie najzupełniejszą jednogodność pod jednym względem.

Wszyscy (?) żalujemy rosyjskich sędziów, a pragniemy innych, — choćby nawet niemieckich.

X. X. X.

Człowiek, który nie zastanawia się, jest, jak liść, igraszką wypadków.

Bolesław Prus.

Koks po 70 kop. za pud
Piotrkowska 100
Furami taniej.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
róg Piotrkowskiej. Telefon № 18-59
Syphilis, choroby skórne, włosów,
(kosmetyka lekarska), weneryczne,
mocznicowe i niemocy piciowej.
Leczenie syfilisu wyciekiem Erlich-Hata „606“ — 94 (wśródzynie).
Leczenie elektrycznością, elektroliza
(usuwanie szpecących włosów) choro-
b włosów i skóry przy pomocy
sztucznego siołca Wysokogurskiego
(gwarzianpe) oświetlenie kanała (u-
retroskopia). Przyjmuje od 8-1 r.
od 4-9. Panie od 5-6 p.p.
Dla paní oddzielna poczekalnia.

W sprawie działalności stowarzyszenia „Lokator“

Zebrań i uchwał

w sprawie działalności stowarzyszenia „Lokator“.

PORZĄDEK OBRAD:

- 1) Zagajenie zebrania.
- 2) Wybór przewodniczącego.
- 3) Projekt o działalności stowarzyszenia.
- 4) Wnioski i uchwały.
- 5) Zapisy na członków.
- 6) Wybór zarządu i Komisji rewizyjnej.

O punktualne przybycie uprasza

Komitet tymczasowy.

Konkurencja tabaczna

hurtowa

rosyjskie

jakoto: machorka, tytoń, papierosy i tabaka do zazywania po cenach

niskich do nabycia:

Cegielniana 43, E. Lipszyc.
w sklepie tabacznym

MACHORKA

hurtowo i detalicznie

do sprzedania

Cukier, Piotrkowska № 18.

Wiadomość tamże w cukierni.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Kupuję kwity wszystkich lombardów i zaliczenia kolejowe, płace najlepsze ceny. Cegielniana 51, Goldin, od 9-2 pp.

Aleksandra Guthke veł Dobrowicz zgubiła paszport wydany z Łodzi. 3111-1

Drzewo opałowe, rabane 38 kop. pud. Mikołajewska 25, w podwórzu. 3105-3

Józefa Jakublewa zgubiła paszport, wydany z Łowicza.

Sprzedam nowe warsztaty po 15 rb. z narzędziami i warsztat za 10 rb, szafę nową dębową do rzeczy za 14 rb. Łagiewnicka 5 róg Krzyżowej.